

Natalia Bilous

Konflikty w rodzinach mieszkańców miast Wołynia w świetle testamentów z XVII wieku

- I. Wstęp. II. Konflikty wokół podziału majątku i spadku. III. Wykluczenie od spadku.
IV. Korygowanie ostatniej woli. V. Rodzice a dzieci. Konflikty wewnątrzrodzinne.
VI. Konflikty wokół spłaty długów testatora

I. Wstęp

Konflikty i nieporozumienia wśród osób mieszkających pod wspólnym dachem, ich przyczyny i przebieg, występowanie różnych form przemocy domowej stanowiły nieraz przedmiot badań polskich historyków¹. Natomiast stan badań w historiografii ukraińskiej zmusza do rezygnacji z porównań z powodu braku opracowań tego tematu.

Podstawowymi źródłami moich rozważań są testamenty mieszkańców kilku miast Wołynia: Ołyki, Dubna, Równego i Kowla oraz tamtejsze księgi miejskie. Pierwsze trzy ośrodki były miastami prywatnymi magnackimi; należały do trzech różnych ordynacji: Ołyka do książąt Radziwiłłów, Dubno — Ostrogskich, Równe — Zamoyskich. W ciągu XVII wieku Ołyka pozostawała jednym z największych prywatnych miast regionu, była rezydencją książąt Radziwiłłów na Wołyniu. Posiadała też potężny zamek obronny, kilka wspaniałych kościołów, filię Akademii Zamoyskiej. Według taryfy podymnego w 1629 r. miasto liczyło blisko 4000 mieszkańców. Po wojnach kozackich połowy XVII wieku liczebność mieszkańców znacznie się zmniejszyła².

Dubno pełniło rolę drugiej po Ostrogu stolicy ordynacji książąt Ostrogskich, założonej przez ks. Janusza Ostrogskiego w 1609 r., również stolicy majoratu, do którego należały 24 miasta oraz 592 wsi. Wzniesiony w XV wieku zamek dubieński był jedną z największych fortec na Wołyniu. Od 1498 r. miasto posiadało prawo magdeburskie. Po śmierci ks. Janusza Ostrogskiego w 1620 r. jego majątek przeszedł w ręce książąt Zasławskich, a po śmierci w 1674 r. ostatniego przedstawiciela tego rodu, ks. Aleksandra, do książąt Lubomirskich. W drugiej połowie XVII w. w mieście działało kilka cechów: tkacki, kowalski, szewski, krawiecki, złotniczy.

¹ Ostatnio por.: *Spoleczeństwo staropolskie. Seria nowa*, t. III: *Spoleczeństwo a rodzina*, Warszawa 2011, zwłaszcza: A. Głowacka-Penczyńska, *Rodzina staropolska w świetle źródeł z małych miast wielkopolskich w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, tamże, s. 131–146; M. Wilczek-Karczewska, *Konflikty rodzinne na tle majątkowym w świetle wielkopolskich inwentarzy i testamentów z XVII wieku. Zarys problematyki*, tamże, s. 149–169; J. Pielas, *Wdowa-matka a kwestie majątkowe w rodzinach szlachty koronnej w XVII wieku*, tamże, s. 171–193; M. Surdacki, *Rodzina i jej problemy w Urzędowie w czasach staropolskich*, tamże, s. 227–243.

² Dokładniej o tym zob.: S. Tomkiewicz, *Ołyka*, Prace Komisji Historii Sztuki, Kraków 1923, t. 3, s. 3; R. Aftanazy, *Materiały do dziejów rezydencji*, t. V: *Dawne województwo wołyńskie*, Warszawa 1988, s. 366–386; T. Polak, *Zamki na kresach: Białoruś, Litwa, Ukraina*, Warszawa 1997, s. 188–189; С. Терський, *Олика: історичний нарис*, Львів 2001, s. 31–33; В. Александрович, *Інвентарі Олицького замку XVII–XVIII століть*, Луцьк 2007; N. Bilous, *Testamenty mieszkańców miasta Olyki z lat 1660–1670*, „Kw.HKM”, R. LIX, 2011, nr 3–4, s. 347–362.

W 1670 r. król Michał Wiśniowiecki nadał miastu przywilej na prowadzenie corocznie czterotygodniowego jarmarku³.

Równe status miasta otrzymało w końcu XV wieku wraz z przywilejem na prawo magdeburskie. W tym czasie wzniesiono też tamtejszy zamek. Do 1620 r. miasto należało do dóbr książąt Ostrogskich, zaś w kwietniu tegoż roku razem z włością, jako posag Katarzyny z Ostrogskich, przeszło do rąk Tomasza Zamoyskiego, wojewody kijowskiego. Dzięki temu miasto uzyskało korzystniejsze warunki rozwoju. Miało wówczas 200 budynków i około 1000 mieszkańców; w 1629 r. ich liczba zwiększyła się do 3 tysięcy. W 1642 r. miasto, jako posag Joanny Barbary Zamoyskiej, znalazło się w posiadaniu Koniecpolskich. Kilkakrotnie niszczyły Równe pożary i napady Kozaków, a w latach sześćdziesiątych XVII w. ludność zdziesiątkowało morowe powietrze. Podstawą bytu mieszkańców miasta były handel i rzemiosło⁴.

Kowel — niegdyś miasto prywatne, w XVII w. był centrum starostwa. Kolejnymi jego posesorami byli: Feliks Kryski (od 1609 r.), Stanisław Koniecpolski (1638), Stefan Czarniecki (1655), Wacław Leszczyński (1660), Stefan Leszczyński (1683). Na początku XVII wieku miasto liczyło blisko 2 tysiące mieszkańców, przed powstaniem Chmielnickiego było ich 1200, zaś po wojnie liczba ta spadła do około 600⁵. Przedwojenny stan zaludnienia miasto osiągnęło w końcu XVII wieku⁶. Od 1518 r. Kowel cieszył się prawem magdeburskim. W 1680 r. działały tu trzy cechy łączone: pierwszy jednoczył rzeźników, piekarzy, olejników, drugi — krawców i kuśnierzy, trzeci — szewców i garbarzy⁷. W końcu XVII wieku w kolejnym cechu zjednoczyli się rymarze, złotnicy, bednarze, cieśle, tokarze, ślusarze, malarze i siodlarze⁸.

Miasta wołyńskie, oprócz mieszczan pochodzenia ukraińskiego, zamieszkiwali przybysze z zachodnich terenów koronnych — Polacy, a także przedstawiciele różnych innych narodowości, m.in. Włosi, Grecy, Ormianie, Żydzi, Tatarzy, Niemcy. Najwięcej było ich w Ołyce. Najliczniejsi w tych miastach byli Rusini, wyznawcy Kościoła prawosławnego i grekokatolickiego, mniej liczni byli Polacy-katolicy. Pod koniec XVII w. znacznie wzrosła liczba Żydów⁹.

Zebrany materiał źródłowy z czterech przedstawionych powyżej miast obejmuje prawie 150 testamentów, z tego większość (blisko 100) pochodzi z Ołyki. Zachowały się także pojedyncze testamenty mieszkańców innych ośrodków: Łucka, Milianowicz, Ratnego, Wyżwy, Ostroga, Krzemieńca, lecz nie zawierają one informacji o konfliktach w rodzinach.

II. Konflikty wokół podziału majątku i spadku

Najczęściej testatorzy dokonywali równych działań majątkowych, tak aby żaden z potomków nie został pokrzywdzony. Jednak czasem trafiały się sytuacje, które prowadziły do sporów pomiędzy spadkobiercami. Ołycka mieszcza, Reina Golaszewska, zapisała chatę z połową placu do równego podziału swoim dzieciom, to jest synowi Wawrzyńcowi, zamężnej Dorocie Matiaszowej Niemirewiczowej, Helźbiecie i Katarzynie, „dziewkom jeszcze”¹⁰. Mimo to, po śmierci testatorki, przez dwa lata trwały spory między jej potomstwem. Dopiero 24 czerwca 1662 r. na ratuszu uczyniono „pomiarkowanie” (ugodę) między spadkobiercami, którego ini-

³ I. Radliński, *Dubno*, [w:] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 2, Warszawa 1881, s. 194–197.

⁴ T.-J. Stecki, *Miasto Równe*, Warszawa 1880; Я. Поліщук, *Рівне: мандрівка крізь віки. Нариси історії міста*, Рівне 1998.

⁵ *Źródła Dziejowe*, wyd. A. Jabłonowski, t. 19: *Ziemia Ruskie, Wołyń i Podole*, Warszawa 1889, s. 24, 120; O. Баранович, *Залюднення Волинського воєводства у першій половині XVII ст.*, Kiev 1930, s. 75–76.

⁶ Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy w Kijowie (dalej cyt.: CPHAUK), z. 35, op. 1, ks. 9, k. 265–272.

⁷ CPHAUK, z. 35, op. 1, ks. 7, k. 62–63v.

⁸ CPHAUK, z. 35, op. 1, ks. 11, k. 123v–124.

⁹ O. Компан, *Міста України в другій половині XVII ст., Матеріали до біографії*, Kiev 2007, s. 110–136.

¹⁰ Testament datowany 30.08.1660 r., CPHAUK, z. 1237, op. 1, ks. 7, k. 45.

cjatorem był syn Wawrzyniec. Chociaż on poniósł koszty pogrzebu (w sumie 4,5 zł pol.), to ponieważ oddziedziczył budynek, musiał spłacić wszystkie długi matki (20,6 zł pol.) oraz zobowiązał się wypłacić każdej z trzech siostr po 20 zł pol.¹¹

Ołycki mieszczanin, Hrehorij Faliliejowicz, sporządzając testament (9 października 1659 r.) zaznaczył, że nie posiada żadnych gruntów, złota, srebra, ani pieniędzy w gotówce, jedynie dom stojący w rynku na połowie placu. Dom ten zapisał małżonce z małymi dziećmi i postanowił, żeby spłaciła ona jego długi (w sumie 120 zł) i wyprawiła jego starszą córkę do ślubu. Wtedy wobec urzędu „oblicznie będąca małżonka pomienionego testatora przypomnienie czyniła przeciwko temu testamentowi o złotych sto polskich gotowych pieniędzy, które w ten że dom wniosła, aby jej wprzód zapłacono było mimo inszych creditorów. Co słysząc testator przyznał, że wniosła i żądał aby sobie na tymże domie dochodziła”, ponieważ nie miał gotówki¹².

Jowtuch Sadło, będąc schorowany, po napisaniu testamentu 20 września 1601 r. uczynił akt *Concordia fratrum*, podzieliwszy majątek między dziećmi, żeby po jego śmierci między nimi nie było waśni. Całą nieruchomość zostawił żonie i trzem synom, którzy mieli wyposażyć swoje młodsze siostry¹³.

4 kwietnia 1669 r. dubieńska mieszczka, Paraska Aleksandrowa Dzusina, pozwała do sądu mieszczkę Annę Karpińską o to, że część pola nazwanego „Czykowszczyzna” (na gruntach przedmieścia Surmicze) „nie wiedzieć jakim sposobem [...] otrzymuje”. Zdaniem skarżącej pole należało się jej synowi — Ostafowi Fieniewiczowi, „gdyż to jest jego ojczyzna i dziadowizna, jako possesora pozostałego”. Anna Karpińska usprawiedliwiając się powiedziała, że kupiła to pole u nieboszczki Marcinowej Fieniewiczowej za 25 złotych. Twierdziła, że miała na to zapis (dokument), który „zgorzał”. Sąd miejski dubieński po wysłuchaniu świadków postanowił, żeby Ostafij Fieniewicz (jako sukcesor) zapłacił pozwanej kwotę w wysokości 25 złotych i aby pozostał właścicielem tej posesji. Druga strona nie zgodziła się z tym dekretem i apelowała do sądu starościńskiego¹⁴.

Podobną sprawę rozpatrywał sąd miejski Kowla 17 marca 1687 r. Olena Łobaczówna, żona Marka Samsonika, uskarżała się na sławetnego Feska Maksimowicza, zięcia ojca-nieboszczyka, Jarosza Oleszkiewicza Łobaczyka, swego brata Fedora, a opiekuna dóbr ojca. Jej zdaniem, zięć bezprawnie korzystał z pół włóki pola, którą zgodnie z testamentem (27 lutego 1682 r.¹⁵) zostawił jej ojciec. Pozwany bronił się tłumacząc, że grunt ten dostał po żonie, która otrzymała go jako posag, co z kolei było przewidziane w tymże testamencie. Sąd miejski „zachował przy dziele i testamencie” wszystkich uczestników sporu¹⁶.

Kompromisowe decyzje podejmował także sąd miejski rówieński. Mieszczka Maryna Serhyiowa Andruszkowiczowa testamentem (z 2 marca 1696 r.) legowała dnień pola wnuczce Marynie. Natomiast syn Iwan, który miał pochować matkę, nie został obdzielony. Po śmierci Andruszkowiczowej sąd zapisał „dekret ferowany między stronami submitowanemi przed nami urzędem, aby te pola dnień legowane po połowicę zżente trzymali i rozdzielili”¹⁷.

10 maja 1696 r. toczył się spór między synem rówieńskiego młynarza Iwanem i porucznikiem roty Michała Snityńskiego, Chomą Sobolem, o folwark i pastwisko. Mieszczanin twierdził, że to jest jego dziadowizna, według testamentu nieboszczyka Borysowskiego. Niestety nie wiadomo, w jaki sposób porucznik zdobył prawo do korzystania z tej nieruchomości. Jednakże sąd oznajmił:

¹¹ Tamże, k. 80.

¹² CPHAUK, z. 1237, op. 1, ks. 4, k. 91v.

¹³ CPHAUK, z. 1237, op. 1, ks. 6, k. 52.

¹⁴ CPHAUK, z. 33, op. 1, ks. 2, k. 25.

¹⁵ CPHAUK, z. 35, op. 1, ks. 7, k. 89–89v.

¹⁶ CPHAUK, z. 35, op. 1, ks. 8, k. 37.

¹⁷ Łwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy (dalej cyt.: LNB), Oddział rękopisów, Zespół 91, Archiwum Radziwińskich, sygn. 44, k. 317.

„wsadzani ludzie wiary godne Fedor, porucznik piechoty rówieńskiej, Konstanty chorąży, Ferens Wrotnicki i wszystka ławica, maiestrat miasta Równego temu kompromisowi dobrze przysłuchali się [...] [i — N.B] nakazali stronom obudwum aby połowicę wzdłuż folwarku i pastwiska Sobol ustąpił Iwanowi, synowi mielnika, więcej poswarek i turbacji między sobą nie czyniąc”¹⁸.

III. Wykluczenie od spadku

Testamenty informują także o konfliktach rodzinnych, które doprowadzały do oddalenia współmałżonka od spuścizny. Tak było w rodzinie dubieńskiej mieszczki, Nastasji Daniłowej Sinickiej. Z jej testamentu (z 15 lutego 1660 r.) wynika, że trzykrotnie wychodziła ona za męża. Po śmierci pierwszego małżonka, Wasila Szwozki, dostała budynek z gruntem, po śmierci drugiego, Kuźmy Łubowika, folwark, pół włóki pola i sad. Trzeci ślub okazał się dla niej fatalny; ostatni mąż, Daniło Sinicki, był pijakiem, który roztrwonił część majątku żony. U różnych osób pozostawiał sporo jej rzeczy, zaś uzyskaną gotówkę przepijał. Nastasja tak opisała poczynania męża: „Suknią zieloną zastawił u Szmolka Żyda ostrońskiego w zł. 6, suknie drugą zieloną za mnie zdjawszy za dług iakiś Michelowi Krawcowi Żydowi oddał, także i czynkotore [...] Tenże Daniło Sinicki, mąż mój, jako się pożywał z Łazarem, odbiwszy skrzynie, wziowski zapaskę zieloną, za którą dała zł. 3 gr. 15, zastawił u Żyda jakiegoś, u tegoż także płótna arszynów 20 [...], katankę pakłakową siną, która kosztowała zł. 4 i te tenże zastawił w zł. 2 i gr. 15 tylko. Znowu drugim razem nastąpił po mnie, abym dała poszwę któremu, gdym nie chciała dać, tedy mało mnie nie zabił, musiała do tegoż Żyda ponieść, wzięłam na nie złoty. Sarafan u Iwana Kusznirza staroświecki łunski w zł. 20, drugi sarafan także łunski za napój oddał Szłomnie Markowiczowi Żydowi, letnik za napój Illi Żydowi oddał, radno, chomąt i cokolwiek w zastawie jeno jest, wszystko ten Daniło Sinicki poprzepijał. Pas srybrny u Nikona Bubluka w zł. 30 w zastawie zostaje, za który dali zł. 50”.

Możemy przypuszczać, że chociaż ostatni mąż nie doprowadził testatorki do śmierci, to zapewne swoim postępowaniem przyśpieszył jej zgon. Całą swoją majątność Sinicka zapisała swojej jedynej córce z pierwszego związku — Tatianie, zastrzegając przy tym, aby ani mąż Daniło ani krewni poprzednich małżonków nie pretendowali do tej spuścizny. Zgodnie z testamentem po jej śmierci mąż miał ponadto wykupić wszystkie zastawione rzeczy i oddać je córce¹⁹.

IV. Korygowanie ostatniej woli

Rzadko mieszczenie poprawiali lub zmieniali testament na skutek nieporozumień wewnątrzrodzinnych albo dla zapobieżenia potencjalnym konfliktom między spadkobiercami. Na przykład ołycki kuśnierz, Jerzy Sereda (testament z 4 kwietnia 1664 r.) rozporządził nieruchomości następująco: starszemu synowi Pilipowi (od pierwszej żony Oryszki) zostawił nową komorę w rynku miasta Ołyki i świetlicę w domu na Zawrociu, zaś młodszemu synowi Kiryłowi — tylną izbę tegoż budynku. Przy tym zaznaczył, że jeśli „obadwa nie będą mogli zgodzić się, wtedy jeden drugiemu spłaci, który będzie mógł do tego przyjść”²⁰. Jednak dwa dni później, na żądanie tegoż testatora, do jego domu przyszli: wójt Marcin Bielec, trzej rajcowie, tyłuż ławników, z pisarzem miejskim i trzema świadkami, żeby wprowadzić poprawki do testamentu. Testator stwierdził wówczas: „[...] ponieważm ja z żoną moją terazniejszą Maryną domu tego zbudował, świetlicę na prudzie, a tylny budynek z gruntem wszystkim tegoż całego domu

¹⁸ Tamże, k. 329.

¹⁹ „To wszystko Tatianie curce a nikomu inszemu należy i onej odkazuję, do czego żaden tak z pokrewnych moich, jako też i Kuźmy Łubowika, także i Daniło Sinicki mąż mój terazniejszy nie należą, ani o to turbować curkę moją Tatianą nie mają, tym testamentem moim oddalam wszystkich”, CPHAUK, z. 33, op. 1, ks. 1, k. 154v–155 v.

²⁰ CPHAUK, z. 1237, op. 1, ks. 7, k. 108.

mam po pierwszej żonie mojej, tedy tegoż domu świetlicę samą naprzędzie, żenie mej Marynie terazniejszej i małemu synowi memu Kiryłowi z nią spłodzonemu po śmierci mej oddaję. A tylny budynek wszytek i z pułplacem, gruntem synowi memu starszemu Pilipowi po pierwszej żenie pozostałemu, gdyż to jest jego dziadowizna, odkazuję. Jednak dla lepszej zgody między niemi napotym, ten wszytek budynek domu tego dadzą oszacować urzędownie i według szacunku jeden drugiemu spłacić będzie powinien połowicę należytą²¹.

Inny przykład dotyczy starego, chorego mieszczanina, katolika z Dubna — Jana Szymonowicza, który w pierwszym testamencie (z 3 stycznia 1674 r.) zapisał połowę domu swojej synowej — Ewie, drugiej żonie syna-nieboszczyka Józefa i ich wspólnym dzieciom, a drugą połowę domu — synowi i córce tegoż Józefa, z jego pierwszego małżeństwa. Za to Ewa miała opiekować się testatorem do śmierci: „tym domem do wzrostu tych dziełek tak s pierwszą żoną spłodzonych [...] zawiadować i mnie żywić do śmierci mojej, i pogrzeb s tegoż domu powinna mnie sprawić, długi zapłacić, to jest złotych dziesięć. Trochimowej córce mojej powinna oddać ogród za bramą łucką. Tej że synowej mojej leguję sadek w gurach będący, [...] wszytek sprzęt domowy jej odkazuję z diatkami. Która to synowa moja powinna mnie pochować według obrządku chrześcijańskiego w klasztorze Ojców Bernardynów, do którego klasztoru powinna synowa moja dać na pięć mszy²²”.

Starszym wnukom (dzieciom syna z pierwszego związku) więcej nic nie zapisał. Swoje postępowanie uzasadniał następująco: „Dla tego zapisuję synowej mojej Ewie [...] jako że mie żywi i karmi i dozira w starości mojej, a syna mego Jana Trochimowa i Halki córki niczem, ponieważ od nich nie mam dozoru w starości przy słabym zdrowiu moim, oddalam, i jeżeliby mieli ją jako i wnuczki moje turbować, każdego takowego pozywam na Straszny Sąd Sędzięgo Sprawiedliwego, tam się ze mną rozprawią²³”. Niebawem jednak Jan Szymonowicz zmienił decyzję i 29 stycznia 1674 r. napisał drugi testament, w którym połowę domu zapisał synowej Ewie, a drugą połowę jej dzieciom i dzieciom syna z pierwszego małżeństwa. Przy czym prosił Ewę, żeby opiekowała się nim do śmierci („żeby mie dozirała w starości mej²⁴”). Drugi punkt zmian dotyczył legatów pobożnych. Prosił o przekazanie z odzyskanych długów klasztorowi Ojców Bernardynów w Dubnie w kwocie 50 złotych polskich²⁵. Co spowodowało takie zmiany, nie wiadomo. Możliwe, że wnuki od pierwszej żony syna sprzeciwiły się woli dziadka.

Osoby pozostające w stanie wdowim oraz testatorzy, którzy w ciągu życia zawierali ponowne związki małżeńskie, zazwyczaj dysponowali swoim majątkiem (ruchomością i nieruchomością) według zasady równego działu pomiędzy spadkobierców. Trudno określić, jak często od niej odstępowano. Z reguły w podziale nie były brane pod uwagę dzieci wyposażone za życia testatora. W przypadku bowiem kilkakrotnych związków, podobnie jak na dawnych ziemiach Korony, starano się przestrzegać zasady podziału majątku wniesionego, nabytego i pomnożonego podczas wspólnego małżeństwa na rzecz dzieci z tego właśnie związku.

Istniała też możliwość zmiany testamentu. Nieraz spadkobiercy tracili zaufanie testatora i ten rezygnował z przekazania im majątku. Poprawiano przede wszystkim dokumenty pisane kilka lat przed śmiercią, kiedy stan majątku ulegał zmianie²⁴. W przypadku wyzdrowienia testator mógł unieważnić ostatnią wolę. Tak zrobiła na przykład ołycka mieszcza, Fedora Mojsiejcha. Będąc chorą, 21 stycznia 1644 r. sporządziła testament, lecz kiedy w maju tegoż roku „przyszła do zdrowia”, „kasowała go” i zmieniła we wszystkich punktach²⁵.

²¹ Tamże, k. 108v.

²² CPHAUK, z. 33, op. 1, ks. 1, k. 453.

²³ Tamże, k. 453v.

²⁴ W. Zielecka, *Prawo i praktyka testowania w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI i XVII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. LXI, 2009, z. 1, s. 77.

²⁵ CPHAUK, z. 1237, op. 1, ks. 4, k. 20v.

V. Rodzice a dzieci. Konflikty wewnątrzrodzinne

Mieszczanin Piotr Mucha 10 lipca 1677 r. wniósł do ksiąg miejskich miasta Dubna protest „o nieważność testamentu”. Zaskarżył ostatnią wolę swojej bratowej-nieboszczki Chominej, ponieważ dokument ten, jak uzasadniał: „nie jest prawnie sprawiony i nie według prawa napisany, jako też i przeciwko compromissom niesłusznie względem sukcesyjnej brata jego nieboszczka Chomy uczynionemu”. Bratowa, po śmierci pierwszego małżonka, powtórnie wyszła za mąż (tym razem za mieszczanina Markusa) i — jak widać — przed swoją śmiercią naruszyła wolę brata Piotra Muchy. Skarżący podkreślał, że gdy syn Chomy osiągnie pełnoletność („dojdzie lat”), to będzie potrafił „prawnie czynić i postąpić tam, gdzie będzie sprawa należała”. Teraz żądał on tylko, aby jego sprzeciw został odnotowany w księgach²⁶. Obawy Muchy nie były bezpodstawne. Dość powszechna była bowiem praktyka wyłudzenia przez macochy pieniędzy należnych dzieciom z poprzednich związków i trwonienia ich z kolejnym małżonkiem²⁷.

W testamentach znajdują też odbicie wychowawcze porażki rodziców. Na przykład dubieński mieszczanin, Iwan Kładownik, umierając wzywał w testamencie (z 23 stycznia 1664 r.) starszego syna Daniela, aby się opamiętał i ustakował („hultiajskiej służby zaniechał i życia swego całe statecznie zostawał w trzeźwości”). Widocznie wcześniej ojcu nie udało się skierować syna na prawidłową drogę. Obawiając się jego występków w przyszłości testator pisał: „[...] osobiwie syna mego napominam aby się tym com onemu legował contentował, gdyż i tego nigdzień że w chorobie do mnie nie przyszedł za prośbą małżonki moiej, usłużył jako rodzicowi, ale proszę i napominam syna swego Daniela aby żoną moją Wuxie szanował, a nie turbował pod niebłogosławieństwem Bozym i moim, i aby całe swego patrząc zażywali w pokoju i w miłości, com komu zapisał”²⁸. Wdowa wychowywała córkę Marię, która po pięciu latach wyszła za mąż za Daniela Mikitaszewicza. Obydwoje, 6 października 1669 r., sprzedali za 11 złotych ogród, który Maria otrzymała w spadku po ojcu²⁹.

Zdarzało się, że rodzice krzywdzili dzieci. Waśko Karlukowicz, 30 grudnia 1602 r., narzekał na swego ojca Hrycka: „iż żadnego respectu na mnie mieć nie chce, z młodości swej po najmach u ludzi służbami się bawieł, wszystkie swoje wysługę cokolwiek w pieniądzech gotowych i w zbożu od kogo wziął, każdy grosz i rzecz przereczonemu ojcu swemu oddawał. A teraz on z domu od siebie wygania, i cokolwiek jest majątności utracam”. Skrzywdzony syn prosił o obronę urząd miejski, zwłaszcza o niedopuszczenie do sprzedaży chaty: „gdyżby za te jego pieniądze co od niego pobrał i dwie takich kupił by”. Urzędnicy miejscy przychyliłi się do jego prośby: „Tedy urząd jego żądanie słuszne widząc dekretem swym to warował, żeby się nikt kupić tej chaty pod utraceniem summy danej nie ważył”³⁰.

Takie konflikty były jednak wyjątkowe. Absolutna większość testatorów dbała o interesy dzieci, cedując na nie część dóbr. Potomstwo musiało podporządkować się woli współmałżonka pozostającego przy życiu, co widać na przykładzie rodziny ołyckiego szewca, Mattiasza Olszewskiego. Z jego słów wynika, że był on wdowcem po śmierci pierwszej żony Agnieszki, z którą miał żonatego już, starszego syna Jana i córkę, pannę Katarzynę. Umierając (testament z 2 lipca 1661 r.) zostawił drugiej żonie, będącej w ciąży, na wychowanie pasierbicę oraz ich wspólne małe dzieci. Prosił swoją drugą żonę „sprawić córce kabat czamletowy czerwony i katankę pakłakową z futrem barankowym”. Ona zgodziła się, deklarując: „i drugiego jej kabata nie zbronię, gdzie będzie sama chciała byź dobrą i mnie słuhać we wszystkim, a z przy-

²⁶ CPHAUK, z. 33, op. 1, ks. 1, k. 533v.

²⁷ M. Delimata, *Prawo rodzinne w pracach Bartłomieja Groickiego (około 1534–1605)*, [w:] *Spoleczeństwo staropolskie...*, t. III, s. 30.

²⁸ CPHAUK, z. 33, op. 1, ks. 1, k. 264–265.

²⁹ CPHAUK, z. 33, op. 1, ks. 2, k. 32.

³⁰ CPHAUK, z. 1237, op. 1, ks. 6, k. 67v.

jacielami mię swemi do kłopotu i gniewu nie przywodzi, ja jej krzywdę nie czynię i w ni czym przez Boże jako swemu własnemu dziecięciu”. Żona zastrzegła, że jeżeli jego córka zechce, może szukać innych opiekunów. Katarzyna wówczas oświadczyła: „ja się wolej rodzica mego nie sprzeciwiam, ale jakom go w zdrowiu chętnie słuchała we wszystkim, tak i teraz wolej jego nie sprzeciwiam się, gdzie on mnie bydź i przy kim karze, bo daj się sam jeszcze zdrów nami wszystkimi opiekął. Jednak wolej zostawać przecię przy matce mej terażniejszej nad inszych przyjaciół i krewnych moich do wolej Bożej i słuchać jej we wszystkim, co należeć będzie obiecuje, aby mi to tylko wszystko ziścić potom chciała, co mi teraz obiecuje”³¹.

Zdarzały się też przypadki okradzenia dzieci-sierot przez opiekunów. Przed sądem miejskim w Kowlu, w 1670 r., Pełahia Piotrowa Urwańczykowa oskarżyła rajcę, Makara Josypowicza, opiekuna dzieci swego zmarłego brata, Josypa Wieliczkowicza. Okazało się, że opiekun zadłużył dzieci nieboszczyka i nie dbał o ich interes. Sąd postanowił, że Josypowicz „ma płacić ich długi jako opiekun według testamentu po wykonaniu juramentu strony powodowej”. Pozwany nie pogodził się jednak z wyrokiem sądu i apelował do starosty³². Podobną sprawę rozpatrywał sąd w Równem, 22 marca 1694 roku. Owduiszka Pradczanka pozywała swego opiekuna — Wasila Toporowskiego, pisarza miejskiego, o spadek po ojcu Olexieju. Pasierbica-sierota miała otrzymać od swego opiekuna 60 złotych i 5 owiec, ale to jej nie zadowoliło. Sąd miejski zdecydował, aby Wasyli dał Owduiszce 70 złotych i owiec pięć³³.

VI. Konflikty wokół splaty długów testatora

Spisy długów stanowiły ważną część testamentów. Mieszczanie wymieniali wszystkich swoich wierzycieli i należne im sumy. Kłopoty z ich splatą spadały na spadkobierców. Na przykład sporo długów miał ołycki chirurg, Piotr Bryzel. Będąc niegdyś wójtem w Korcu i dość zamożnym mieszczaninem, z czasem zbiedniał i stracił swój majątek. Umierając (testament z 22 maja 1665 r.) zostawił młodej, drugiej żonie Krystynie i trojgu małych dzieci tylko 33 zł pol. w gotówce, klacz i krowę, połowę chaty i połowę ruchomości wraz z niespłaconymi długami o wartości 173 zł pol. Zastawił też sporo rzeczy u Żydów ołyckich, w tym pierścionki żony³⁴. 20 czerwca 1665 r. na żądanie żony i potomków urzędnicy miejscy uczynili „Rewizję dobr niebożczyka” i sporządzili dość dokładny inwentarz majątku, który zawiera opis budynku ze wszystkimi pokojami, komorami i ruchomościami. Więcej niż połowę tego inwentarza stanowił spis „medikamentów aptekarskich i cyrulickich” oraz ksiąg medycznych³⁵. Piotr Bryzel umierając prosił swoich szwagrów o opiekę nad jego żoną Krystyną i ich małymi dziećmi. Jednak ci „zrzekli się z tego i wiedzieć o niej nie chcieli”. Stało się tak dlatego, że żony szwagrów — Zofia Kunowska, Zofia Romanowna Łukiewiczowa (złotniczka) i Agatha Dobkowa — podważyły testament. Kobiety twierdziły, że testator przeznaczył żonie Krystynie tylko „złotych 33 i srebra trochę” część majątku ukrywając. Tymczasem one wiedzą, że powinien być on większy. Wynika to choćby z tego, że dwójce swoich dzieci z pierwszego małżeństwa „odpisał 200 zł. pol., wszystką majątność w Korcu i połowę dobr w Ołyce”. W końcu testator zlecił opiekę ławnikowi, Szymonowi Drozdowiczowi³⁶.

Wydaje się jednak, że konflikty w rodzinach mieszczańskich przy podziale majątku po śmierci testatora były znikome w porównaniu ze sporami wokół spraw spadkowych w rodzinach szlacheckich. Przytoczę tylko dwa przykłady. I tak, 4 września 1688 roku do akt grodzkich

³¹ CPHAUK, z. 1237, op. 1, ks. 7, k. 58v–59v.

³² CPHAUK, z. 35, op. 1, ks. 3, k. 203v.

³³ LNB, Oddział rękopisów, z. 91, sygn. 44, k. 226–227.

³⁴ CPHAUK, z. 1237, op. 1, ks. 7, k. 131–131v.

³⁵ Tamże, k. 133v–135v.

³⁶ Tamże, k. 131v; N. Biłous, *Testamenty mieszkańców miasta Olyki...*, s. 358–359.

łuckich został wniesiony protest braci Teodora i Samuela Wyhowskich na egzekutorów testamentu wojskiego kijowskiego, Teodora Wyhowskiego, zmarłego rok przed tym (testament oblatowany 4 września 1687 r.). Stryj i synowiec nieboszczyka uskarżali się na małżonkę testatora, panią Alexandrę z Mikołajowskich Wyhowską, jej siostrzeńca — Maxymiliana Hejewskiego Łowdykowskiego i synowca — Wacława Kazimierza Mikołajewskiego. Stwierdzali bowiem, że ci — wbrew woli testatora — zagarnęli 87 tysięcy zł pol. w gotówce, które były „podług rejestru przez niebożczyka spisane, także mobilia różne między siebie podzieliwszy na swój pożytek poobracali”. Legaty przeznaczone na różne kościoły, również cerkiew wyhowską, gdzie pochowano testatora-nieboszczyka i jego rodziców, „nie wypłacają i przy sobie zatrzymują”. Procesy sądowe w tej sprawie trwały długie lata.

Drugi przykład dotyczy nieprawego dziedziczenia, ukrycia testamentu i nawet samego faktu śmierci szlachcica. 3 stycznia 1694 r. oburzeni krewni zmarłego Łukasza Łysaka Zgłobiczkiego wnieśli skargę do łuckiego sądu grodzkiego na jego żonę Konstancję. Ich zdaniem, pozwana „o testamencie wzmianki żadnej nie czyniła [...] nic w dom nieboszczykowski nie wniosła, także i sumy w tym testamencie wyrażone na różnych dobrach będące niesłusznie bo nieprawnie *perpetue temporibus* oddalając wszystkich krewnych nieboszczykowskich, a wszystkie zapisała i przywłaszczyła, executorow do tegoż testamentu powymyślała [...] ani rejestru przy nim pomienionych wszystkich rzeczy ruchomych i nieruchomości *per oblatam* nie podała, unikając tego, żeby krewni nieboszczykowskie nie wiedzieli, nawet ciało mimo wiadomości wszystkich krewnych pochowała”³⁷. Testament męża-nieboszczyka pani Zgłobicka oblatowała 1 stycznia roku 1692, już po tym, jak oddziedziczyła jego majątek i pozbawiła spadku jego krewnych. W momencie złożenia skargi była już powtórnie zamężna, za Janem Szyszkowskim.

* * *

Testamenty mieszkańców miast Wołynia z XVII wieku ukazują różnorodność konfliktów rodzinnych dotyczących przeważnie podziału majątku, opieki nad małoletnimi dziećmi, spłaty długów po śmierci testatora, sporów i nieporozumień między krewnymi. Konflikty odnotowane w tych dokumentach należą przy tym do sytuacji typowych, przewidywanych w prawie miejskim koronnym³⁸. Ze względu na fragmentaryczność źródeł są to zagadnienia trudne do uchwycenia i analizy. Mimo to, omawiane testamenty stanowią cenne źródło, zwłaszcza do badań relacji między małżonkami, wdową (wdowcem) a pozostałymi z poprzednich związków dziećmi zmarłego współmałżonka, wyposażenia pańien. Pozwalają też badać szereg innych kwestii, związanych z rodziną mieszczańską.

Adres Autorki:

Dr Natalia Biłous

Instytut Historii Ukrainy

Narodowej Akademii Nauk Ukrainy

4 Mykhailo Hrushevsky str.

Kyïv 01001

bilnat2009@gmail.com

³⁷ CPHAUK, z. 25, op. 1, ks. 429, k. 442–442v.

³⁸ B. Groicki, *Artykuły prawa magdeburskiego*, wyd. K. Koranyi, Warszawa 1954, s. 5–23.

FAMILY CONFLICTS IN VOLHYNIAN TOWNS IN THE LIGHT OF TESTAMENTS
FROM THE 17TH C.

The analysis presented in the article concerns Ołyka, Dubno, Równe and Kowel, small and medium towns with 1000–4000 inhabitants. Kowel was a royal town and a seat of district authorities, the others were private towns, centres of huge estates belonging to the magnate families of Radziwiłł, Ostrogski and Zamoyski. They were populated mostly by Ruthenians (members of the Orthodox or Uniate Church) and Poles (Catholics); ethnic minorities included Armenians, Greeks, Tartars, Jews, Germans and Italians.

The research was based mostly on burgher testaments. Of the 150 documents analysed almost 100 came from Ołyka. Valuable additional data were found in court books, which documented proceedings connected with the execution of or attempts at nullifying last wills. Family conflicts usually concerned the disposition of property, the custody of children and settling the testator's debts.

Testaments provide much information about relationships between spouses, parents and children. A bitter conflict between spouses sometimes led to excluding a person from inheritance. This was done, for instance, by an inhabitant of Dubno with regard to her alcoholic husband who had been squandering their shared fortune. Particularly difficult to settle were conflicts involving widowers and their late spouses' children from previous marriages.

Translated by
Izabela Szymańska

